

Najszybszy sport świata

Z Mateuszem Przybyłem, wiceprezesem i zawodnikiem KS Dąbcze o tenisie stołowym rozmawia Daniel Nowak

Żużel, koszykówka, piłka nożna – to najbardziej popularne dyscypliny sportu w naszym regionie. Skąd pomysły, by w Dąbczu rozpocząć działalność klubu tenisa stołowego?

Wszystko rozpoczęło się w 2000 roku. Wówczas Zdzisław Paszek i mój wuj Paweł Przybył powołali do życia sekcję tenisa stołowego przy klubie Rydzyniak Rydzyna. Po dziewięciu latach gry pod szyldem Rydzyny, postanowiliśmy, z różnych względów, założyć Klub Sportowy Dąbcze. A dlaczego tenis stołowy? Od kiedy pamiętam, to w Dąbczu na małej i ciasnej salce grano w tenisa stołowego. Trenujemy tam do dziś.

Bierzecie udział w rozgrywkach III ligi. Jak można ocenić jej poziom? W skali kraju to jedna z najniższych lig?

To zależy od województwa. Tak naprawdę, najniższa klasa rozgrywkowa to szósta liga. My już trzeci sezon występujemy w trzeciej i zawsze walczymy o najwyższe lokaty. W maju byliśmy blisko awansu do drugiej ligi, jednak przegraliśmy baraże z LKTS-em Luboń. Kilkanaście tygodni później otworzyła się dla nas dodatkowa szansa na grę na drugoligowym froncie, jednak okazaliśmy się słabsi w dodatkowym barażu od Czarnych Pieszcz. Uczciwie trzeba przyznać, że różnica poziomu sportowego pomiędzy drugą, a trzecią ligą jest bardzo duża i myślę, że gdyby udało nam się awansować, to walczylibyśmy o utrzymanie.

W Dąbczu właśnie powstała nowa hala sportowa. Czy jest szansa, abyście o ligowe punkty walczyli w swojej miejscowości?

Trudno w tej chwili powiedzieć, gdzie będziemy rozgrywać mecze. Jak zawsze w takich sprawach, wszystko uzależnione jest od pieniędzy. Jeśli nie pojawi się sponsor, to spotkania ligowe nadal będzie rozgrywali w Nowym Belęcinie. Gorzej przedstawia się kwestia treningów. Gmina Rydzyna dotychczasową naszą bazę treningową planuje inaczej zagospodarować, a to oznacza, że pozostają nam treningi w Nowym Belęcinie lub w pobliskich klubach.

Ilu graczy aktywnie gra w waszym klubie? Macie gwiazdy?

W związku z tym, że nie mamy dużego budżetu, niestety nie prowadzimy szkolenia młodzieży. Skład tworzy pięciu zawodników, a największą perełką jest 14-letni Denis Bolewicz. Dwa lata temu Denis zajął miejsce w przedziale 9-12 podczas Pucharu Polski młodzików, a w ubiegłym roku wywalczył siódme miejsce w mistrzostwach Polski zrzeszenia LZS w gronie kadetów.

Czy rodzice, którzy chcieliby przeprowadzić do was swoje pociechy, mają taką szansę? W Lesznie taka sekcja, na takim poziomie, nie funkcjonuje.

Na chwilę obecną jest to niemożliwe. Z dwóch powodów – nie mamy warunków ani środków na zatrudnienie trenera. Być może zmieni się to w tym roku,



Wang Zeng Yi podczas wizyty w Dąbczu udzielił kilku lekcji i... pozował

gdy będą rozdysponowane środki z gminy i powiatu. Nie spodziewałbym się jednak cudów. Tenis stołowy to najtrudniejszy i najszybszy sport świata, ale dla wielu radnych, którzy mają zaściankowe poglądy, jest to w dalszym ciągu sport amatorski. A szkoda, bo to o nas najczęściej pisze się w lokalnych mediach, a nie np. o sekcji piłki nożnej. Osobiście bardzo bym chciał, aby ruszyło u nas szkolenie dzieci z prawdziwego zdarzenia.

Co jest zatem ciekawego w uderzeniu szalejącej po zielonym stoliku

piłeczki? To naprawdę mało popularny sport w naszym kraju, kojarzony bardziej z rozrywką podczas pobytu na urlopie.

U nas ten sport staje się coraz popularniejszy, głównie za sprawą niepełnosprawnej Natalii Partyki, która startowała dwukrotnie na paraolimpiadzie i olimpiadzie w tym samym roku. Nie zapominajmy również, że tenis stołowy to sport narodowy w Chinach. Tam zawodnicy traktowani są jak „herosi” i zarabiają krocie. A co jest takiego fascynującego? Przede wszystkim to, że akcja toczy się bardzo szybko. Tenis

stołowy to sport dla ludzi bardzo inteligentnych. Tutaj trzeba przemyśleć każde zagranie i nie każdy ma predyspozycję, aby go uprawiać.

Na świecie w tej dyscyplinie liczą się głównie Azjaci, których można zresztą oglądać w kosztownych reprezentacji i klubów europejskich. Czy taka sytuacja nie niszczy szkolenia zawodników także w naszym kraju?

Polsce nie brakuje talentów. W kategoriach juniorskich białoczerwoni zdobywają medale mistrzostw Europy. Problem jest po przejściu do wieku seniora. Wielu zawodników ma problem z rozwinięciem skrzydeł i stają się przeciętniakami. Obecnie prawie w każdej reprezentacji gra Azjata. Podobnie jest u nas. W męskiej drużynie występuje mój serdeczny kolega Wang Zeng Yi, który reprezentował m.in. nasz kraj podczas igrzysk olimpijskich w Londynie.

Wang niedawno odwiedził Dąbcze. Jaki był cel tego spotkania?

Głównym powodem wizyty Wanga Zeng Yi był sprawy zawodowe, gdyż planujemy wspólnie w wakacje zorganizować obozy szkoleniowe dla dzieci z całego kraju. Przy okazji „Wandzi” dał się namówić na wspólny trening z Klubem Sportowym Dąbcze, za co serdecznie mu dziękuję. Myślę, że każdy z naszych zawodników był zadowolony, że mógł rozegrać mecz z uczestnikiem igrzysk olimpijskich.

REKLAMA

KREDYTY, POŻYCZKI, CHWILÓWKI, KONSOLIDACJE

Mieszkaniowe, hipoteczne, gotówkowe, inwestycyjne, pod zastaw pojazdów, leasing. Pożyczki na dowód i z zaliczaniem do 1500 zł bez BIK i bez konta. Odszkodowania i ubezpieczenia.

POŻYCZKI RÓWNIEŻ W GROS KAPITAŁ
Leszno, ul. Świętokrzyska 6, I piętro, tel. 507 728 024

**Sprzedam działkę
878 m² w Dąbczu
tel. 728 727 219**

**MEBLE
STYLIZOWANE,
TAPICEROWANE
I NA WYMIAR
DOWÓZ GRATIS**

**KOŃCÓWKI
KOLEKCJI
PROMOCJA
DO 50%**

MEBLE WNETRZE

WĄSOSZ, UL. RAWICKA 2, TEL. 65 543 77 04

**Gros Kapitał
POŻYCZKI
GOTÓWKOWE
W 48h**

Jeżeli chcesz
u nas **PRACOWAĆ**
jako przedstawiciel
finansowy lub
WZIĄĆ POŻYCZKĘ
ZADZWOŃ!!!
061-28-21-105
lub 500 150 810